

# OPRACOWANIA

## lektur uzupełniających

---

ERNEST HEMINGWAY

# STARY CZŁOWIEK I MORZE

---

Streszczenia lektur uzupełniających

Charakterystyki i problematyka



Odpowiedzi na pytania z testów i sprawdzianów

## ERNEST HEMINGWAY



## Biografia

Ernest Hemingway żył w latach **1899–1961**, był pisarzem amerykańskim, dziennikarzem, korespondentem wojennym. Prowadził bardzo aktywne życie, wiele podróżował. Wziął udział w I wojnie światowej – w 1918 r. jako ochotnik walczył na froncie włoskim, ciężko ranny na krótko wrócił do USA, by ponownie udać się w podróż, podczas których pisywał reportaże, np. w 1922 r. był korespondentem z wojny turecko-greckiej. Debiutował zbiorem opowiadań *Trzy opowieści i dziesięć wierszy* (1923), lecz światową sławę przyniosła mu powieść *Stońce też wschodzi* (1926), bazująca na obserwacjach z pobytu w Hiszpanii. Z kolei doświadczenia z I wojny światowej stały się kanwą dla powieści *Pożegnanie z bronią* (1929). Uczestniczył w wojnie domowej w Hiszpanii (1936–1939), którą opisał w powieści *Komu bije dzwon* (1940), oraz w II wojnie światowej, m.in. w wyzwoleniu Paryża i ofensywie w Ardenach. Znał wielu sławnych pisarzy i obracał się w świecie elit towarzyskich. Przeżył wiele wypadków, niektóre bardzo poważne, i dwie katastrofy lotnicze. W 1952 r. opublikował opowiadanie *Stary człowiek i morze*, za które otrzymał prestiżową nagrodę Pulitzera. To opowiadanie stało się podstawą do przyznania Hemingwayowi Nagrody Nobla, którą otrzymał w 1954 r. za całokształt twórczości. Ostatnie lata życia spędził na Kubie, a krótko przed śmiercią wrócił do Stanów i zamieszkał w Ketchum, w stanie Idaho. Tu **2 VII 1961 r.** popełnił samobójstwo, którego przyczyny nie są do końca znane – mogła to być postępująca depresja, na którą pisarz cierpiał od wielu lat, podejrzewa się też chorobę psychiczną, a nawet... prześladowanie przez FBI z powodu związków Hemingwaya z Kubą.

## STARY CZŁOWIEK I MORZE

## Czas i miejsce akcji

Akcja opowiadania rozgrywa się w **końcu lat 40. XX w., w ciągu trzech wrześniowych dni na wschodnim wybrzeżu Kuby, w pobliżu Golfstromu** (ciepły prąd morski północnego Atlantyku). Jest to okres, kiedy w tym rejonie świata szaleją huragany, a ryby z otwartego morza wpływają do zatok i na spokojniejsze wody, stąd pojawia się większa szansa udanych połowów.

## Bohaterowie

**Stary człowiek Santiago** – bohater główny, rybak. W młodości podróżował po Afryce, był poławiaczem żółwi u wybrzeży Mostiku. Hemingway, opisując jego wygląd, zaznacza: wszystko w nim było stare prócz oczu, które miały tę samą barwę co morze i były wesole i niezłomne. Twarz rybaka pokrywały brunatne plamy – skutek działania stońca odbijającego się od fal, a jego ręce były poorane głębokimi szramami od wyciągania linką ryb. Kiedy przestaje mu się wieść w połowach, mieszkańcy wioski krytykują go, uważają za pechowca, mimo dawnego szacunku zostawiają go samego sobie, ale on się tym nie przejmie ani nie chowa urazy (jednak kiedy wy pływa i nie wraca, mieszkańcy martwią się o niego i organizują poszukiwania). Okazuje się człowiekiem niezłomnym, bohaterem, który nie rezygnuje z raz podjętych działań, nawet kiedy wie, że nie zrealizuje celu. Jest nieugięty – nie poddaje się mimo przeciwności losu. Santiago nazywa siebie dziwnym staruchem. Jest wyjątkowym człowiekiem i dokonuje wyjątkowego czynu: udaje mu się pokonać własną słabość. Jest wrażliwy na piękno natury, szanuje i ceni żywe stworzenia, lubi żółwie i ptaki, żal mu ryb, które musi zabijać, by przetrwać. Nie cierpi jednak meduz,

Pewniak  
na teściePewniak  
na teściePewniak  
na teście

ponieważ są niebezpieczne dla człowieka. Bardzo kocha morze (mówi o nim „la mar”, jakby było kobietą, co świadczy o jego miłości; młodsze pokolenie rybaków określa morze „el mar” – formą męską, jakby było ich przeciwnikiem, z którym należy walczyć). Przyjaźni się z Manolinem, ma do niego niemal ojcowski stosunek, ceni sobie towarzystwo chłopca, tęskni za nim podczas samotnego pobytu na morzu.

**Manolin** – bohater drugoplanowy, chłopiec, pomocnik Santiago, którego darzy wielkim szacunkiem, to od niego uczył się sztuki rybackiej. Mimo że Manolin ma kilkanaście lat, zachowuje się jak dojrzały i odpowiedzialny mężczyzna. Zresztą swoje postępowanie komentuje: *Taki jest obowiązek mężczyzny*. W stosunku do Santiago wykazuje się niezwykłą delikatnością. Manolin postanawia towarzyszyć mu w połowach, uznaje Santiago nie tylko za doskonałego rybaka, ale i za **niezwykłego człowieka**, i właśnie to wyraża w słowach: *dużo jest rzeczy, które powinienem poznać, a ty potrafisz nauczyć mnie wszystkiego*.

**Martin** – właściciel kawiarni Taras, w której czasem przesiadują Santiago i Manolin.

**Pedrico** – jeden z rybaków, pilnuje łodzi i szkieletu marlina po powrocie Santiago. Rybak oddaje mu jako trofeum głowę marlina.

### Zwierzęta w opowiadaniu:

**Marlin** – jest pełnoprawnym bohaterem opowiadania, przeciwnikiem Santiago. Zdaje się być obdarzony inteligencją, sprytem i zawziętością, gdy wytrwale próbuje uwolnić się od starego rybaka. Jest największą rybą, jaką Santiago kiedykolwiek widział. Ma 18 stóp od czubka nosa do ogona, czyli prawie 5,5 m.

**Sokół morski** – ptak morski, który pokazuje Santiago miejsca, gdzie pływają ławice ryb i delfiny.

**Drozd** – bardzo zmęczony ptaszek, który przysiadł odpocząć na łodzi Santiago. Rybak wie, że ptak naraża swoje życie, latając nad morzem, gdyż jest to strefa łowów jastrzębi.

**Delfiny** – Santiago spotyka parę delfinów, która bawi się koło jego łodzi, potem łowi na drugą, mniejszą linkę innego delfina, zjada na surowo jego mięso, aby zachować siły.

**Rekiny (żartacze mako, rekiny płaskonose)** – zjawiają się przy łodzi Santiago, czując krew martwego marlina, i pożerają jego mięso. Santiago walczy z nimi, ale bezskutecznie, dlatego do brzegu udaje mu się dowieźć jedynie szkielet marlina.

### Plan wydarzeń

1. Przyjaźń starego rybaka Santiago z młodym chłopcem Manolinem.
2. Troska Manolina o potrzeby przyjaciela.
3. Wyptynięcie Santiago na połów.
4. Dzień pierwszy:
  - a. wyptynięcie przed świtem,
  - b. spotkanie z sokółkiem morskim,
  - c. złowienie tuńczyka na przynętę dla większej ryby,
  - d. złapanie marlina na przynętę z tuńczyka,
  - e. próba uwolnienia się marlina i czterogodzinne ciągnięcie za sobą łodzi,
  - f. upadek Santiago na twarz i rozcięcie brwi,
  - g. wieczorne spotkanie z delfinami.
5. Noc pierwsza:
  - a. podkładka pod linkę zrobiona z worka,
  - b. całonocne ciągnięcie łodzi przez marlina.
6. Dzień drugi:
  - a. podążanie marlina na północ, zmniejszenie głębokości,
  - b. spotkanie z drozdem,

- c. rozcięcie ręki,
  - d. wyczerpanie i zmęczenie rybaka,
  - e. zabicie delfina i pożywienie się jego mięsem.
7. Noc druga – odpoczynek, rozmyślania o marlinie.
  8. Dzień trzeci:
    - a. kotowanie ryby wokół łodzi,
    - b. wyskoczenie marlina nad powierzchnię wody i zabicie go harpunem,
    - c. przywiązanie do burty martwego marlina i skierowanie łodzi w drogę powrotną,
    - d. pierwsze ataki rekinów.
  9. Noc trzecia:
    - a. walka z hordą rekinów,
    - b. pożarcie mięsa marlina przez rekiny i pozostanie samego szkieletu.
  10. Powrót Santiago do domu.
  11. Wizyta Manolina wczesnym rankiem i duma chłopca ze zwycięstwa Santiago nad marlinem.
  12. Decyzja Manolina o łowieniu wspólnie z Santiago.
  13. Podziw rybaków i turystów na widok szkieletu prawie sześciometrowego marlina.

### Krótkie streszczenie

Santiago jest starym rybakim, który już bardzo długo nic nie złowił. Z tego powodu rodzice jego nastoletniego pomocnika, Manolina, zabraniają mu z nim pływać. Chłopiec jednak opiekuje się Santiago, przynosi mu jedzenie i wierzy w jego umiejętności.

Santiago wy pływa w morze i udaje mu się złowić ogromnego, liczącego 5,5 m długości marlina. Trzy dni walczy z wielką i silną rybą, pokonując własną słabość i głód, aż w końcu udaje mu się zabić marlina. Nie może go wciągnąć na łódź, gdyż jest od niej większy, więc przywiązuje go do burty. W drodze powrotnej napadają na niego rekiny, chcące pożywić się mięsem marlina. Santiago zabija pierwsze z nich, ale traci przy tym harpun i nóż. Nie ma czym zabić ani nawet odpędzić kolejnych, mimo że walczy z całych sił przy użyciu wiosta czy pałki, więc do pływa do domu jedynie ze szkieletem i głową ryby. Jednak jego wielkość budzi podziw wszystkich, którzy widzą szkielet. Manolin deklaruje, że będzie pływał ze swoim mistrzem, niezależnie od tego, co inni powiedzą na ten temat.

### STRESZCZENIE

Stary kubański rybak Santiago od osiemdziesięciu czterech dni nie złapał ani jednej ryby. Pierwsze czterdzieści dni łowił razem z chłopcem, Manolinem, później rodzice oświadczyli synowi, że „stary” jest „salao” – pechowy i że musi przenieść się do innej łodzi. Chłopiec jest posłuszny, ale czuje się emocjonalnie związany z Santiago. Przynosi mu żywność, pomaga nosić sprzęt do łowienia, kupuje sardynki na przynętę. Łączy ich głęboka przyjaźń, rozmawiają o swojej pracy i baseballu (ulubioną drużyną Santiago byli Jankesi z Nowego Jorku, a jego idolem – Joe DiMaggio). Stary człowiek mieszka w ubogiej chacie, zbudowanej z twardych liści palmy królewskiej (w środku są tylko podstawowe meble, obrazy na ścianach i pamiątki po zmarłej żonie), jada bardzo mało – jego praca ostatnio nie dostarcza mu środków na zaspokojenie elementarnych potrzeb. Chłopiec przynosi Santiago kolację, wie, że mężczyzna nic nie jadł tego dnia. Wczesnym rankiem, kiedy jest jeszcze ciemno, stary idzie obudzić chłopca, razem ładują sprzęt do łodzi, Santiago wypływa. Zarzuca cztery linki z rybami jako przynętami. Obserwuje rybitwy krążące po niebie i myśli ze smutkiem o ciężkim życiu

Pewniak  
na teście

Pewniak  
na teście

Pewniak  
na teście

ptaków morskich, które ryzykują życiem w walce z oceanem. W pewnym momencie zaczyna nad nim krążyć sokół morski, który poluje na jakąś rybę pod powierzchnią wody, i Santiago zaczyna płynąć za nim. Natrafia na ławicę latających ryb i polujące na nie delfiny, ptak próbuje złapać którąś ze skaczących ryb, ale nie udaje mu się to, tymczasem ławica odpywa zbyt daleko, by Santiago mógł za nią podążać, więc cierpliwie płynie dalej. Potem zauważa meduzę portugalską o fioletowych niciach i płynące pod jej ochroną rybki; takich meduz nie lubi, ponieważ są one groźne dla człowieka i potrafią go nawet zabić. Lubi natomiast żółwie morskie, które żywią się takimi meduzami.

Ponownie pojawia się sokół morski, wskazując Santiago tym razem ławicę tuńczyków. Udaje mu się złowić jednego tuńczyka, który może służyć za przynętę dla większej ryby. Wreszcie, czując, że duża ryba (domyśla się, że to marlin) potyka tuńczyka, bardzo mocno szarpie, by hak wbił się w jej ciało. Czeka na jej wynurzenie, ale to nie następuje – ryba odpywa, ciągnąc za sobą łódź ku pełnemu morzu. Santiago żałuje, że nie ma przy nim chłopca, mógłby mu pomóc. Nie mając towarzysza, rozmawia z marlinem tak, jakby mógł on go usłyszeć i zrozumieć. Ryba przez cztery godziny ciągnie za sobą łódź, później jeszcze przez całą noc płynie w jednym kierunku. Santiago czuje się bardzo samotny, myśli, że *nikt nie powinien być sam na starość*. Wieczorem podpływa do jego łodzi para delfinów, rybak mówi sam do siebie, że ryby są braćmi ludzi. Przypomniał sobie dzień, kiedy łowił razem z chłopcem, złapali wówczas marlina-samicę, a samiec rozpaczliwie próbował jej pomóc. Gdy wciągnęli ją na pokład, samiec wyskoczył z wody, by zobaczyć, co się stało, a potem cały czas płynął koło łodzi. Zrobiło im się bardzo smutno, musieli ją jednak zabić – z tego przecież żyli. Rozmyśla też o marlinie i zastanawia się, czy ryba ma jakiś plan. Uważa, że jest odważnym i godnym przeciwnikiem. Odcina pozostałe przynęty, aby nie stracić linek. W pewnym momencie marlin szarpie linę, Santiago upada na twarz, rozcinając sobie łuk brwiowy.

Mija jeszcze jeden dzień i noc, zmęczona ryba zaczyna pływać bliżej powierzchni wody. Rybak ma nadzieję, że wyskoczy z wody, a wtedy będzie mógł zabić ją harpunem. Do liny, którą ciągnie marlin, przyczepiają się wodorosty, powodując dodatkowy opór, przez co marlin męczy się jeszcze szybciej. Santiago czuje się bardzo samotny i zmęczony; na łódź przyfruwa mały, zmęczony lotem nad wodą drozd. Stary człowiek rozmawia z nim i mówi mu, że ryba, którą musi zabić, jest jego przyjacielem. Myśli, że ptaka czeka niebezpieczeństwo ze strony jastrzębi, które polują przy brzegu, ale nie może mu tego powiedzieć tak, by ptak zrozumiał. Ryba szarpie się ponownie, rozcinając rybakowi liną prawą rękę, a ptak, spłoszony szarpnięciem liny, odlatuje. Santiago, podobnie jak ryba, cierpi. Potem chwytą go skurcz w lewej ręce – ciało odmawia mu posłuszeństwa. Do samotności i zmęczenia dołączyło jeszcze przeświadczenie o bezużyteczności jego ciała, które jest stare i coraz słabsze. Zjada surowe mięso tuńczyka, żeby się posilić i nie stracić sił. Lina powoli zaczyna się podnosić, ryba zaczyna się wynurzać. Santiago przekonuje się, że marlin jest o dwie stopy większy od jego łodzi – to największa ryba, jaką kiedykolwiek widział, większa nawet od tych, o których słyszał od innych rybaków. Marlin ponownie się zanurza i płynie dalej, Santiago cierpliwie czeka do momentu, aż w południe kurcz w ręce puszcza.

Santiago odmawia modlitwy w intencji zabicia marlina (mimo że nie uważa siebie za religijnego), dodaje mu to otuchy. Do wieczora nic się nie dzieje, ryba płynie na północny wschód. Rybak wspomina młodość i występy zespołów koszykówki, które lubił oglądać. Martwi się, czy nie nadpłyną rekiny. Przypomina sobie, jak dawno temu

w Casablance\* „próbował się na rękę” z wielkim Murzynem\*\* z Cienfuegos\*\*\*, który był najsilniejszym człowiekiem w porcie. Próba rozpoczęła się w niedzielę rano, a skończyła w poniedziałek o tej samej porze. Zwyciężył Santiago. Nazywano go potem Santiago El Campeón, czyli Mistrz Santiago. Wiosną odbył się rewanż, ale Murzyn znów przegrał. Santiago uznał, że może pokonać każdego, jeśli tylko dostatecznie się uprze. Potem jeszcze kilkakrotnie podejmował podobne walki, ale zauważył, że szkodzi to jego ręce przy połowach. Próbował siłować się lewą ręką, ale to się nie udawało, więc zrezygnował.

Santiago obserwuje przelatujący nad nim samolot i zastanawia się, jak wygląda morze z takiej wysokości. O zachodzie słońca łowi delfina – będzie służył mu za pokarm. Nocą próbuje odpoczywać, patrząc w rozgwieżdżone niebo. Żał mu marlina, który od momentu połknięcia przynęty płynie, nic nie jedząc, i dochodzi do wniosku, że ludzie, którzy zjedzą jego mięso, nie są tego warci. Szanuje rybę za jej wolę walki i wytrwałość. Zastanawia się, co zrobić, by choć trochę się przespać – trudność polega na tym, że musi trzymać linkę, nie może jej przywiązać do łodzi, bo marlin mógłby wtedy ją zerwać. Oprawia delfina, znajduje w jego żołądku dwie świeże latające ryby, zjada jedną z nich i część mięsa delfina. Potem kładzie się na lince, przytrzymując ją własnym ciężarem, i zasypia; śniąc mu się ławice delfinów, a potem lwy spacerujące po plaży niedaleko jego domku. Budzi się, kiedy marlin nagle zaczyna szarpać za linkę, która okropnie tnie ręce rybaka. Ryba wyskakuje szaleńczo z wody kilkanaście razy, Santiago zastanawia się, co tak nagle ją zdenerwowało albo wystraszyło. Zjada drugą latającą rybę, czekając, aż marlin zacznie kotować wokół łodzi. Wtedy wybiera linkę, zmniejszając średnicę koła, po którym krąży. Kotowanie marlina trwa dwie godziny, stary człowiek czuje, że zaczyna tracić przytomność ze zmęczenia. Ryba szarpie się, uderza w linkę, próbuje ją zerwać. Wynurza się z każdym okrążeniem, Santiago już widzi jego grzbiet nad wodą. Marlin kilkakrotnie próbuje odplłynąć, ale rybak przyciąga go linką do łodzi. Zbiera siły i, kiedy ryba się zbliża na odpowiednią odległość, wbija w jej bok harpun – udało się, trafia w serce. Umierający marlin ostatni raz wyskakuje w powietrze, po czym pada martwy do wody. Jest olbrzymi, rybak nie może go wciągnąć do łodzi, więc przywiązuje go do burty, stawia maszt i rozpina żagle – płynie do Hawany, jest bardzo zmęczony. Po drodze wyławia wodorosty i wytrząsa z nich krewetki, którymi się pożywia. Dalej rozmawia z marlinem, ale ponieważ ten już jest martwy, mówi do niego „pótrybo” lub „rybo, którą byłeś”.

Pewniak  
na teście

Mija godzina i pojawia się pierwszy rekin, żarłacz mako, zwabiony zapachem krwi. Santiago walczy i zabija go, jednak traci przy tym harpun i linkę od niego, gdyż rekin zaplątuje się w nią i idzie na dno razem z ostrzem. Ponieważ zdążył pogryźć marlina, którego ciało znów krwawi, Santiago wie, że zaraz przyplyną następne rekiny. Żałuje, że pozbawił życia marlina, i wie już, jak skończy się cała wyprawa. Stwierdza wówczas: *Człowiek nie jest stworzony do klęski. Człowieka można zniszczyć, ale nie pokonać.* Zdeterminowany, przywiązuje do trzonka wiosła nóż. Zastanawia się, czy szacunek i miłość do ryby usprawiedliwiają zabicie jej, skoro robi to, by się utrzymać, czy też obciążają go jeszcze większą winą. Dwie godziny później przyplwają dwa rekiny płaskonose, rybak walczy, bardzo bolą go poranione ręce. Udaje mu się zabić oba,

Pewniak  
na teście

•••••

\* Casablance – miasto w zachodnim Maroku, w Afryce.

\*\* Murzyn – współcześnie słowo to uważane jest za wulgarne, jednak w czasach powstania utworu miało znaczenie neutralne, dlatego autor swobodnie używa go w tekście. Redakcja nie ingeruje w tego rodzaju kwestie. (dop. red.)

\*\*\* Cienfuegos – miasto na Kubie.

ale wcześniej zjadają około ćwierci mięsa marlina. Następnym przeciwnikiem jest kolejny rekin płaskonosy – rybak zabija go, ale łamie na nim swój nóż. Pozostają mu tylko wiostło, krótka pałka i rumpel\*. Wie, że nie ma na tyle siły, by taką bronią zattuc rekina, ale nie zamierza się poddawać i czeka.

Ponowny atak rekinów następuje przed zachodem słońca. Santiago walczy pełen determinacji i udaje mu się odgonić rekiny, a jednego być może zabić, jednak mięsa marlina jest już tylko potowa. Żałuje, że wy płynął tak daleko i że nie może obronić marlina przed rekinami. Mówi do jego resztek: *rybo, którą bytaś*, i wyobraża sobie, jak żywy marlin walczyłby z rekinami. Rybak jest sztywny i obolały, ale postanawia, że będzie walczył do końca, wszystkim, co ma, i dopóki starczy mu sił lub nawet życia. Powoli zbliża się do Hawany\*\*, koto dziesiątej w nocy widzi już jej światła. O północy znowu przypluwa horda rekinów. Santiago tłucze je po głowach wszystkim, co ma, niszcząc jedną broń po drugiej, ale bezskutecznie. Z marlina zostaje już tylko głowa i szkielet, a rekiny odpływają, nie mając już co jeść. Kolejna horda rekinów atakuje nawet szkielet, wybierając z niego do czysta najmniejsze resztki mięsa. Santiago myśli już tylko o tym, by do płynąć do domu; rozmyśla i dochodzi do wniosku, że nic go nie pokonało, po prostu wypluł za daleko. Wreszcie dopluwa do brzegu, dobrze umocowuje łódź, bierze maszt i rusza do domu. Jest tak zmęczony, że upada pod jego ciężarem i kilka razy musi usiąść i odpocząć.

Wczesnym rankiem Manolin zagląda do chaty rybaka. Podczas jego nieobecności przychodził do chaty codziennie – bardzo się martwił. Santiago jeszcze śpi, a chłopiec widzi jego poranione ręce i płacze. Rybacy oglądają szkielet ryby (miała osiemnaście stóp długości, czyli blisko 5,5 metra), są pod wrażeniem jego wielkości, Santiago imponuje im pokonaniem tak ogromnej i silnej ryby. Manolin przynosi rybakowi blaszankę kawy z kawiarni i podgrzewa ją do czasu, gdy stary się budzi. Rozmawiają. Chłopiec jest dumny ze swojego nauczyciela – zwyciężył przecież olbrzymiego marlina. Rybak decyduje, że głowę ryby należy podarować rybakowi Pedricowi, który może z niej zrobić wiewiórki, czyli pułapki na ryby, zaś ostry nos ryby darowuje Manolinowi. Okazuje się, że w czasie, kiedy Santiago walczył z marlinem i rekinami, szukała go straż nadbrzeżna i samoloty, ponieważ spoleczność rybacka martwiła się o los starego człowieka tak długo niewracającego z samotnego potowu. Chłopiec oświadcza staremu, że będzie z nim łowił, bez względu na to, czy będzie się to podobalo jego rodzicom. Chce się wiele nauczyć od starego rybaka. Zaczynają planować, co będzie potrzebne do nowego wyposażenia łodzi. Manolin stwierdza, że wszystkim się zajmie, a Santiago ma odpoczywać. Gdy wychodzi z chaty, znów płacze.

Po południu na tarasie kawiarni siedzą turyści i podziwiają wielki szkielet marlina wyrzucony do morza. Nie mają pojęcia o rybach – źle interpretują słowa kelnera i myślą, że to rekin. W tym czasie Santiago znów śpi, śniąc o lwach, a Manolin siedzi obok i czuwa.

## Problematyka

Jest to **opowiadanie**: występuje niewielu bohaterów, **trzeciosobowy wszechwiedzący narrator**, **fabula ma właściwie jeden wątek – los Santiago**, starego rybaka, który samemu sobie i innym chce dowiedzieć, że może zostać zniszczony, ale nie pozwoli zabić w sobie własnego człowieczeństwa. **Akcję wypełnia samotny połów Santiago**, jego walka z morzem,

\* Rumpel – drążek służący do poruszania sterem łodzi.

\*\* Hawana – stolica Kuby.

marlinem, a potem dynamiczny i bardzo realistyczny opis zmagania z rekinami. Kluczem do zrozumienia przestania utworu są słowa Santiago:

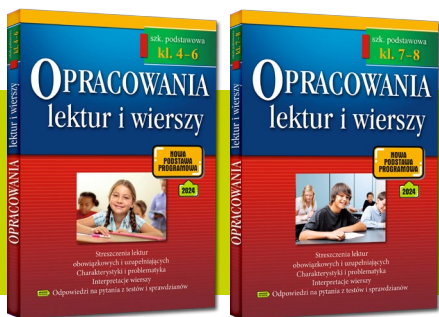
*Człowiek nie jest stworzony do klęski. Człowieka można zniszczyć, ale nie pokonać.*

W ich świetle opowieść o rybaku staje się przypowieścią o ludzkim losie, tekstem o ludzkim życiu pełnym klęsk i zwycięstw, upadków i podnoszenia się z nich. Bohater walczy nie tyle o możliwość zabicia marlina, ale przede wszystkim o własną godność, pokonuje siły natury i swoje ludzkie słabości, ponieważ niezłomie wierzy, że nawet w najtrudniejszych okolicznościach człowiek powinien mieć nadzieję na poprawę sytuacji i aktywnie starać się zmienić swój los. Jest jednak też człowiekiem **rozsądnym, analizuje swoje działania**, planuje posiłki na łodzi, by nie zabrakło mu sił, stara się przewidzieć zachowanie marlina, by nie dać się zaskoczyć. To właśnie **połączenie wiary w siebie z rozwagą daje mu taką siłę wewnętrzną i konsekwencję w działaniu**, okazuje się receptą na sukces.

Zwycięstwo nad trudnościami i konsekwentne dążenie do założonego celu nie jest jedynym tematem opowiadania. Równie ważnym aspektem zagadnienia jest postawa moralna, jaką należy przyjąć wobec trudności, których nie da się pokonać. Symbolizują je rekiny, które pojawiają się przy łodzi Santiago dokładnie w momencie, gdy wydawałoby się, że rybak odniósł pełne zwycięstwo, zabił marlina i może wracać w triumfie. Santiago nie ma szans ich odpędzić, jest ich po prostu za dużo – jednak **walczy z nimi wszystkimi środkami, jakie posiada**. Ma pełną świadomość, że nie wygra i rekiny zjedzą mięso marlina, ale chce zostać do końca wierny swoim zasadom. To mu się udaje – dowozi do wybrzeża ogołcony z mięsa szkielet marlina, który staje się świadectwem stoczonej przez niego walki i zwycięstwa moralnego nad naturą i nad samym sobą. W ostatniej scenie opowiadania Santiago śpi, zmęczony wydarzeniami ostatnich dni, i śni mu się lwy.

Pewniak  
na teściePewniak  
na teściePewniak  
na teściePewniak  
na teściePewniak  
na teście





Lektury obowiązkowe znajdziesz w książkach:

**Opracowania lektur i wierszy – szkoła podstawowa klasy 4-6**  
**Opracowania lektur i wierszy – szkoła podstawowa klasy 7-8**

Kup na [www.greg.pl](http://www.greg.pl) 

Autorzy:

Jakub Bączyński, Olga Gradoń, Adam Karczewski, Anna Kremiec,  
Jakub Matusiak, Damian Molicki, Izabela Nałódka, Agnieszka Nawrot,  
Karolina Rymut-Kościelniak, Dorota Stopka, Lucyna Szary, Aldona Szóstak,  
Joanna Tomasiak, Weronika Widzińska, Barbara Włodarczyk,  
Maria Zagnińska, Kamila Zawadzka

Redakcja i korekta:

Agnieszka Antosiewicz, Szymon Rój, Karolina Rymut-Kościelniak,  
Joanna Tomasiak, Weronika Widzińska, Maria Zagnińska

© Copyright by Wydawnictwo GREG® Sp. z o.o.

Wydawnictwo GREG®

ul. Klasztorna 2B  
31-979 Kraków  
tel. 12 680 15 50  
[www.greg.pl](http://www.greg.pl)

Księgarnia internetowa: [www.greg.pl](http://www.greg.pl)

Znak firmowy GREG® zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana  
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Projekt okładki:

Grzegorz Więczkiewicz

Layout i skład:

Pracownia Register

Zdjęcia i portrety – domena publiczna.